Rok IV. Katowice, Niedziela dnia 1-go Stycznia 1905 Nr. 1.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku,

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud – dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
2-go stycznia: Makaryusza.	godz. 8 minut 14	godz. 3 minut 54	2-go stycznia: Strzeżysław.

Szczęść Boże w Nowym Roku!

Upłynął znów rok i ginie w toni przeszłości, rok, który ludowi polskiemu przyniósł wiele walk, trosk i smutków. Nastaje rok nowy, a czy ten będzie dla nas łaskawszy?

W roku ubiegłym Opatrzność doświadczała ciężko naród polski. Najliczniejsza część jego, nasi bracia pod panowaniem Moskala, żyją pod grozą strasznej wojny, w której krew lać muszą strumieniami. Tysiące rodzin pozbawione są ojców żywicieli, niema rodziny dziś pod zaborem rosyjskim, którąby nie opłakiwała męża, ojca lub syna. W dodatku głód pali wnętrzności ludu biednego, pozbawionego i pracy i żywicieli. A Moskal gospodaruje w kraju, kradnie, gdzie może, rozlewa krew niewinnych.

Dla kogo i dla czego walczą bracia nasi i krew rozlewają?

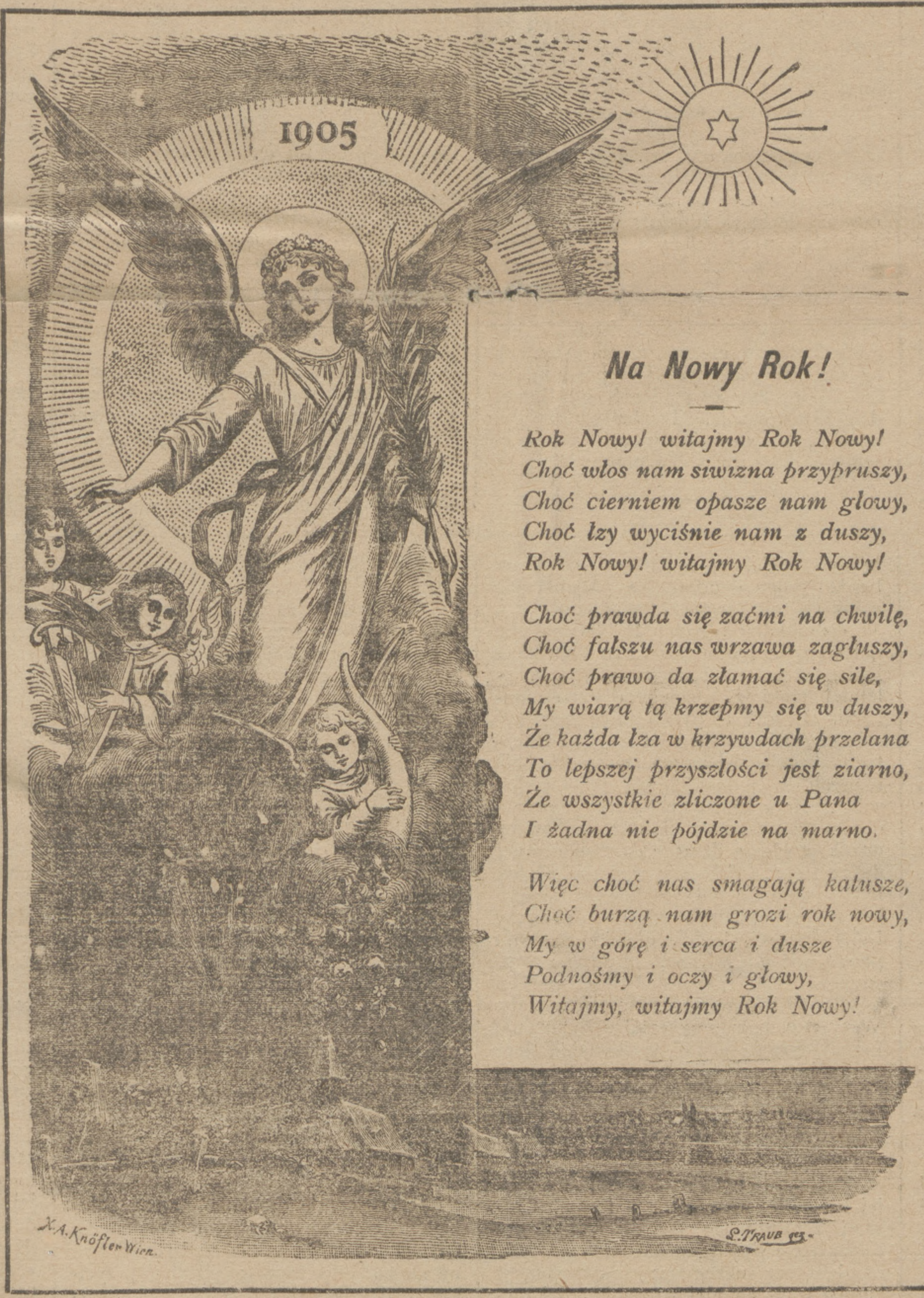
Walczą w interesie obcych zaborców, którzy od wieku przeszło gnębią naród polski, łupią i katują go, wydzierają mu życie, mienie i narodowość, ba, nawet wiarę ojców naszych tępią i gnębią, gdzie mogą.

A za co bracia nasi muszą ponosić tak wielkie ofiary? Czy w imię haseł wiary, ludzkości lub kultury? Nie! Smok rosyjski nie dosyć ma jeszcze na tem, co pochłonął w Europie, nie dosyć mu łupiestw w Europie popełnionych, on dąży jeszcze na Wschód, tam zabiera ludom obcym ojczyznę, mienie i życie, ludy te bronią najświętszych skarbów swoich, a Moskal śle do walki z nimi tych, którym wydarł wszystko, co narodom jest drogie.

Oj ciężki, bardzo ciężki dla nas był rok ubiegły.

I u nas pod panowaniem pruskiem nie poprawiły się czasy, Hakata i szowinizm szaleją i prawdziwe święcą orgie, aby żywioł polski czemprędzej pochłonąć. W roku ubiegłym nowe na nas ukuli kajdany w postaci wyjątkowego prawa o osadnictwie. Nam nie wolno zakładać ognisk rodzinnych na ziemi ojczystej, nam ograniczono prawo własności, lud polski największe ma trudności, gdy zyski swej ciężkiej pracy i oszczędności chce umieścić w nabytym na własność ziemi kawałku.

Hakata bojkotuje Polaków na każdym kroku i zawiści im kawałka chleba. A bojkot ten spotyka wszystkich, co urodzili się Polakami, czy to wyrobnik, robotnik, rzemieślnik, kupiec lub bogacz, wszystkich bojkotują.



Na Nowy Rok!

Rok Nowy! witajmy Rok Nowy!
Choć włos nam siwizna przypruszy,
Choć cierniem opasze nam głowy,
Choć łzy wyciśnie nam z duszy,
Rok Nowy! witajmy Rok Nowy!

Choć prawda się zaćmi na chwilę,
Choć fałszu nas wrzawa zagłuszy,
Choć prawo da złamać się sile,
My wiarą tą krzepmy się w duszy,
Że każda łza w krzywdach przelana
To lepszej przyszłości jest ziarno,
Że wszystkie zliczone u Pana
I żadna nie pójdzie na marno.

Więc choć nas smagają katusze,
Choć burzą nam grozi rok nowy,
My w górę i serca i dusze
Podnośmy i oczy i głowy,
Witajmy, witajmy Rok Nowy!

Prawa językowe nasze, obyczaje nasze wszędzie ścieśniają coraz bardziej, nawet do rodzin naszych się wkradają i tam bronią nam mówić językiem tym, który od samego Boga otrzymaliśmy w darze.

A tam w Berlinie kują już nad nowem prawem, które zabronić ma nam używanie języka ojczystego na zebraniach i wiecach.

Czasy dziś ciężkie. W przemyśle zastój, wskutek tego panuje bezrobocie, zarobki liche, a z ludem polskim obchodzą się urzędnicy i pracodawcy jak z niewolnikami. Nie szanują godności ludzkiej w nim, zapominają o tem, że na podobieństwo Boże człowiek jest stworzony, że równym jest obywatelem, obdarzonym w prawa i swobody.

Oni wyzyskują swą przemoc ekonomiczną, aby lud roboczy wyzyskiwać, aby mu okrajać słuszny zarobek, aby mu odbierać prawa obywatelskie i narodowe.

Niestety rok zeszły pokazał nam, że nawet w niektórych kościołach gospodarują księża, którzy choć płaceni przez lud polski, krzywdzą ten lud, uprawiając germanizacyę, bo to dziś u góry dobrze jest widziane.

Ale wytrwaliśmy, obroniliśmy placówki nasze, na których postawił nas Bóg a w Roku przyszłym daj Boże nam siły, abyśmy nietylko wytrwali, ale poczynili zdobycze na polu narodowem i ekonomicznem, abyśmy w niwecz obrócili usiłowania tych, którzy nam szkodzą, którzy pragną, aby nas tu nie było. Starajmy się o szerzenie oświaty, starajmy się o zgodę i organizacyę narodową i zarobkową, bo tylko zgodą i organizacyą możemy zgotować sobie lepszy byt i lepszą przyszłość!

Szczęść Boże w Nowym Roku wszystkim rodakom! Szczęść Boże naszym przyjaciołom politycznym i zwolennikom naszym, którzy pracują razem z nami dla dobra ludu polskiego.

Niecna robota.

»Katolik« poddał się swego czasu pod władzę nowo powstałego polskiego Komitetu wyborczego dla Śląska, ale zastosował się do uchwał tego Komitetu tylko dopóty, dopóki mu się zdawało, że ma w nim większość i on rej może wodzić. Z chwilą, gdy się przekonał, że polityka Komitetu wyborczego nie idzie po jego myśli, zaczął Komitet zwalczać, podstawiać mu nogę na każdym kroku, odbierać mu kredyt moralny u ludu i niszczyć jego powagę. Gdyby Komitet skakał tak, jak mu przygrywać chce »Katolik«, toby go »Katolik« wychwalał pod niebiosa i palił mu na każdym kroku kadzidła. Ale Komitet rządzi się tak, jak mu nakazuje jego własny rozum polityczny, nie chce pożyczać rozumu u »Katolika« i stąd złość u »Katolika« na Komitet, stąd bezustanna heca »Katolikowa« przeciw władzy wyborczej.

Zawsze tak robił. Gdy mieliśmy wybory do sejmu przed 1½ rokiem, a Komitet uchwalił wstrzymać się od udziału w wyborach, to »Katolik« swoich zwolenników nawoływał do popierania centrowców. Gdy zażądano od niego wytłomaczenia takiego postępowania i zerwania solidarności narodowej, to »Katolik« się wywijał i tłomaczył, że on myślał, że tylko Komitet jako taki wstrzymuje się od udziału w wyborach, ale wyborcom pozostawia wolną wolę.

Trzeba być mocno w ciemię bitym, śmiec żądać od ludzi, aby w szczerość tych słów uwierzyli. Według »Katolika« sztab wstrzymuje się od walki, ale wojsku każe iść się bić na własną rękę. To piękne stosunki, możliwe jedynie w głowie »Katolikowej«.

Przed wyborami żorskiemi »Katolik« znów wbrew uchwałom Komitetu zerwał solidarność narodową i z góry agitował za kandydatem centrowym.

Teraz mamy uzupełniający wybór w Głubczycko-kozielskiem »Katolik« wie tak dobrze, jak każdy inny człowiek, że tam niema mowy o tem, żebyśmy jakie poważne wyniki odnieśli, biorąc udział w wyborach, bo niemamy tam walmanów polskich gdyż przed 1½ rokiem była tam abstynencya. »Katolik« bałamuci opinię całego społeczeństwa polskiego, prze Komitet nasz do akcyi wyborczej, chociaż wie dobrze, że to jest nonsensem, chociaż Komitet zawiadomił go jak najwyraźniej o swojem stanowisku w tej sprawie. O co chodzi »Katolikowi«?

Komitet upadłemu dyktatorowi Górnego Śląska się nie podoba, bo on w nim rządzić nie może, wytęża dla tego wszystkie siły aby podkopać byt Komitetowi pod nogami, obalić go zniszczyć i utworzyć potem Komitet nowy, któryby mu był posłuszny tak jak zarząd związku wzajemy pomocy. W całej akcyi »Katolikowej« przebija się chęć zniszczenia naszej organizacyi wyborczej i stworzenia nowego Komitetu, w którym on mógłby rządzić, tak jak rządził dawniej samodzielnie na Śląsku. Upadły dyktator czuje się znów na siłach i pragnie objąć znów rolę, którą w ciężkiej walce mu wydarto. Ale daremne jego usiłowania. Lud polski stanie po stronie Komitetu i »Katolikowi« przypomni znów, że nie znosi dyktatury.

Polska.

Zabór pruski.

Nagrobek dla posła Głębockiego.

Komitet ku uczczeniu pamięci ś. p. posła Józefa Głębockiego podaje do wiadomości, że po porozumieniu się z wdową i rodziną nieboszczyka, postanowił ze zebranych funduszów postawić nagrobek dla posła ś. p. Józefa Głębockiego. Wykonanie nagrobka powierzono firmie S. Michalski i Sp. w Poznaniu.

Ukarany hakatysta.

W gazetach zachodnio-pruskich czytamy: Obecnie budują przez Sierakowice kolej żelazną. Przy tych robotach są zatrudnieni nieomal wyłącznie tutejsi robotnicy Polacy, bo pracują najtaniej i najlepiej. Dozórcy zaś są po większej części Niemcy. Oto jednemu z tych dozórców Niemców zdawało się, że może bezkarnie lżyć polskiego robotnika. Co chwila pozwalał sobie na takie wyrazy jak »Przeklęty Polak, Kaszuba« i t. d. Ale trafiła kosa na kamień. Robotnicy zmówiwszy się, przedstawili rzecz przedsiębiorcy i zażądali, aby natychmiast dozórcę takiego odprawił, bo inaczej sami bez wyjątku przestaną pracować. Było to zupełnie słusznie, bo za ciężką pracę należy się zapłata, a nie potrzeba się dać Niemcom wyzywać. Przedsiębiorca też uznał ich żądanie za uprawnione i wydalił ciętego Niemca. Teraz może iść tam szukać chleba, gdzie Polaków nie ma, ale kto wie, czy będzie taki smaczny. Tak powinni sobie Polacy zawsze postąpić, gdy komu dzieje się krzywda. Trzeba tylko zgody, odwagi, rozwagi i jedności, a w niejednem możnaby sobie poprawić.

Zabór rosyjski.

Gwałt moskiewski.

Do »Nowej Ref.« donoszą: Dnia 16 czy 17 bm. na granicy gubernii lubelskiej i siedleckiej żandarmi schwytali księdza, wysłanego z Galicyi, który chrzcił dzieci »opornych« unitów. Skrępowanego powrozami i okutego kajdanami pędzono piechotą, z odkrytą głową z policyi na zamek, do więzienia. Znajduje się obecnie w ciemnicy okuty, a śpi w błocie na barłogu. Władze rosyjskie trzymają nazwisko jego w ścisłej tajemnicy z obawy, aby rząd austryacki nie zażądał uwolnienia więźnia«. Zamieszczając powyższą wiadomość, wyrazić należy nadzieję, że austryackie ministerstwo spraw zagranicznych zażąda w tej sprawie wyjaśnień.

Wiadomości ze świata.

Ścisłość biurokracyi w Niemczech.

Właściciel wsi Meiersdorf pod Grabowem w Meklenburgii otrzymał od intendantury wojskowej w Poczdamie przekaz pocztowy na 1 fenyg z dopiskiem, że ów fenyg nie był dopłacony za dostawę dla wojska w czasie manewrów cesarskich. Właściciel przekazu nie przyjął, bo byłby musiał był zapłacić 10 fenygów za doręczenie mu przekazu. — Prawdziwa to sztuczka biurokracyi niemieckiej.

Pomniki Bismarcka.

Jak gęsto zasiane są Niemcy pomnikami żelaznego księcia, wykazują następujące, stwierdzone cyfry: Odsłoniętych już pomników jest 194, w robocie i projektowanych — 48. Wież i kolumn Bismarcka jest 106, a budowanych i zamierzonych — 99. Żaden chyba najsławniejszy bohater ludzkości, najzałużeńszy działacz społeczny czy wieszcz nieśmiertny nie doczekał się tylu pomników.

Szpieg na dworze cara.

Przykre bardzo dla carskiej pary zajście w prywatnych apartamentach cesarskich wywołało wielkie zaniepokojenie. Jak już donosiliśmy, zdemaskowano jako szpiega wychowawczynię carskich dzieci, Angielkę, która oddawna cieszyła się szczególnem zaufaniem, zwłaszcza carowej. Prawdopodobnie sprawę tę tajono przez czas dłuższy i dopiero teraz wiadomość o niej wyszła poza mury carskiego pałacu. O tem sensacyjnem zdarzeniu donosi petersburski korespondent berlińskiego »Lokal-anz.« następujące szczegóły:

Nadzwyczaj przykry wypadek zdarzył się na dworze cara. Od dziewięciu lat żyje wśród rodziny cesarskiej bona Angielka, którą swego czasu przyjęto do w. ks. Olgi, najstarszej córeczki pary cesarskiej, z Anglii, otrzymawszy o niej dobre referencye. Młoda carowa polubiła i ceniła Angielkę bardzo, jakkolwiek otoczenie rosyjskie nie ufało jej nigdy zupełnie.

Przed dwoma laty wydalono czarnego służącego pary cesarskiej, ponieważ go podejrzywano, że często zaglądał do ważnych papierów. Już wtenczas oświadczył, że to nie on, tylko bona Angielka kręciła się często koło biurka cara. Ale mu nie wierzono, i carowa wzięła Angielkę w energiczną obronę. Służba rosyjska atoli obserwowała ją od owego czasu bacznie.

W tych dniach zauważył jeden z służących, że Angielka wsunęła się do gabinetu cara i przystąpiwszy do biurka, przerzucała różne papiery. Służący zamknął gabinet natychmiast i doniósł o tem w kompetentnem miescu. Istotnie znaleziono tam Angielkę. Odpisała ona różne dokumenty. Odstawiono ją pod eskortą do granicy. Zamieszanie na dworze jest wielkie. Przypuszczają, że Angielka była na żołdzie interesowanych osobistości.

Irlandczycy o Kościuszce.

Irlandzkie pismo »The Irish World«' wychodzące w Nowym Jorku, zamieszcza portret Tadeusza Kościuszki i dłuższy opis jego życia i działalności w Ameryce i w Polsce. Artykuł zawiera wiele ciekawych szczegółów, głównie z pobytu Kościuszki w Ameryce. Podnosi między innymi fakt, że Kościuszko w czasie walki o wolność amerykańską był głównym obrońcą twierdzy West Point. Za tę obronę wdzięczni wychowańcy szkoły wojskowej w West Point w roku 1828 wznieśli Kościuszce pomnik kosztem 85 000 dol. Pomnik ten do dziś dnia stoi w West Point, jest jednak bardzo zaniedbany, a Polacy nowojorscy mało o nim wiedzą.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka dołączony jest dodatek.

Katowice. W uzupełnieniu wczorajszej odpowiedzi »Katolikowi«, ze względu na pomyłkę zecerską, jaka tam zaszła, dodajemy jeszcze, co następuje:

»Katolik« pisze nieprawdę, twierdząc, jakoby poseł Korfanty w swej mowie był powiedział, że w knapszafcie górnośląskim pracodawcy nie płacili połowy składek, dalej również mija się z prawdą »Kato-

---

Abgar-Sołtan.

Kwaśne winogrona.

Powieść.

50) (Ciąg dalszy).

Przed dziewiątą przez wspaniałą bramę redaktorskiego pałacyku wciskali się młodzi ludzie, należący do redakcyi; rozciekawiali ją oni, wiedziała, że to, co napiszą dziś, rozejdzie się wieczorem szeroko i będzie tworzyło głos opinii, będzie źródłem wiadomości bieżących dla całego kraju, odbije się głośnem echem w najdalszym zakątku prowincyi. Jakżeż inaczej ich sobie dawniej przedstawiała? Dawniej w jej wyobraźni rysowali się oni w postaci jakich półbogów, teraz widziała ich zbiedzone, pochylone figury, ich wybladłe twarze — i smutek ją brał za straconemi złudzeniami. Nie sami tylko mężczyźni wchodzili w tę piękną bramę; wciskały się tam i biedne jakieś, dziwnie znużone życiem dziewczęta; dowiedziała się później, że ich przeznaczeniem było przez cały dzień robić opaski adresowe dla ekspedycyi dziennika.

Nie umiała sobie jasno wytłomaczyć, dlaczego widok tych ludzi zbiedzonych, tych helotów, przykutych do taczki dziennikarskiej, najprzykrzejsze na niej robił wrażenie; nieraz w nocy śniły się jej te blade cienie, ciągnące dzień w dzień o tej samej godzinie, żeby oddać się bezpłodnej, syzyfowej pracy.

Do najmilszych chwil wśród tego posępnego życia należały dla Frani godziny, spędzone na nauce z Ireną. Piękna, a tak smutna kuzynka, umiała bardzo wiele, a znalazłszy we Frani bardzo pojętną uczennicę, dzieliła się z nią chętnie swojemi wiadomościami. W ciągu kilku tygodni Frania nabrała daleko więcej wiadomości o literaturze i historyi polskiej, niż dawniej z kilkoletniej nauki z rozmaitemi guwernantkami. Lekcye te były oprócz tego sposobem zbliżenia się i lepszego poznania tych dwóch dziewcząt, na pozór tak różnych, a jednak krwią tak blizkich sobie. Ze zdumieniem, a nawet pewną obawą zapuszczała Frania badawczy wzrok w głębię dziwnie skomplikowanej duszy Ireny. Zaledwie w części zdolną była zrozumieć jej pragnienia, smutki lub rozkosze; pojęła wkrótce, że oczy Ireny inaczej, lepiej, głębiej na świat patrzą, niż jej własne, że zdolne spostrzegać tam piękno i doskonałości formy, gdzie ona napróżno ich szukała. Wszystkie zmysły wykształconej kuzynki funkcyonowały silniej, doskonalej, lecz za to dusza jej równocześnie tkliwszą, czulszą była na wszelkie wrażenia bolesne, które jej zdawały się sprawiać daleko straszniejszą przykrość, niż jej samej.

Zaciekawiał ją najmocniej stosunek jej brata, Józia, względem Ireny. Czasami zdawało się jej, że tych dwoje kochają się pomiędzy sobą najczulszem, najgłębszem uczuciem; innym razem znowu robił na niej wrażenie ludzi, nienawidzących się wzajemnie i rozmyślających li nad tem, w jaki sposób sobie nawzajem sprawić przykrość.

Podczas rzadkich wizyt Józia u ciotki, Irena starała się dokuczyć mu jak najnajdotkliwiej, wyśmiewając jego usilne starania o zawiązywanie tylko arystokratycznych i światowych stosunków, jego prywacye, skierowane ku temu, by zawsze pokaźnie i elegancko mógł być odzianym.

Odpłacał jej za to pan Józef żartami nad jej uczciwością i rabinowskiem zatopieniem się w księgach.

Wśród tych sprzeczek jednak spoglądali na siebie chwilami tak, że Frania spojrzeń tych zrozumieć nie mogła i wydawały się jej być w najzupełniejszej sprzeczności z treścią rozmów.

Długo myślała nad tem i zdawało się jej nieraz, że tajemnicę tych dwojga, tak sobie bliskich odgadła; zdawało się jej, że między Józiem a Ireną musiało kiedyś istnieć jakieś porozumienie, że później on podeptał, zburzył ten stosunek, a po nim pozostały żal i niechęć obustronna, łagodzone chwilami przez dawne, milsze wspomnienia.

Nie bardzo się w swych przypuszczeniach myliła; było coś podobnego, chociaż o tem Irena z Józefem nigdy nie mówili; dramat rozgrywał się w ich duszach i truł im życie.

Razu pewnego, po lekcyi, zapytała nagle Frania:

— Irenko, powiedz, dlaczego tak nienawidzisz mego brata? Czy on zasługuje na to?

Na zapytanie to blada panna spłonęła nagle gwałtownym rumieńcem i chwil kilka nie mogła się była zdobyć na słowo odpowiedzi; później przyciskając dłonią wzburzoną pierś, zmuszając się do spokojnego, żartobliwego tonu, odrzekła:

— A cóż mnie Józef może obchodzić? Ani go nienawidzę, ani go kocham zbytecznie. Jest moim kuzynem i mieszka u nas, jak długo nie uda mu się schwycić jakiego uśmiechu figlarnej matki fortuny. Oh! on jest doskonałym typem młodzieńca dziewiętnastego wieku; pracuje, dobija się stanowiska, ale prócz tego, jak wyżeł na zwierzynę, czatuje na nadarzającą sposobność wywyższenia i z pewnością jej nie opuści... Zaręczam ci, zaręczam!

Mówiła to tak pospiesznie i z taką gwałtownością, że aż oddechu jej w piersiach zabrakło; gdy przerwała, to z ust jej wyrwał się jakiś cichy głos, niby bolesne westchnienie, niby jęk jakiś głęboki.

Frania ze zdziwieniem i niepokojem pewnym spojrzała na jej znowu białą jak chusta twarz i w dużych, rozpłomienionych gorączkowym zapałem oczach spostrzegła dwie bujne, promieniste łzy. Zrozumiała wszystko i nigdy już o tej sprawie z Ireną ani słowa nie mówiła.

Najbardziej z całego lwowskiego otoczenia Frani przypadła jej do serca sama ciotka; znała ją i dawniej, ale zdaleka, z krótkich tylko wizyt w Pługowie; teraz poznała ją bliżej i zaczynała kochać serdecznie. Pani Wolecka stanowiła zupełnie odrębny typ od swej córki: w młodości entuzyastka, pełna zachwytów i uniesień dla wszystkiego, co piękne i wzniosłe, lub co się takiem jej wydawało, i na starość zachowała dobry humor, zdolność do uniesień i to dawne usposobienie staroszlacheckie, zdefiniowane dokładnie terminem »jakoś to będzie«; nie martwiła się nigdy, nad przyszłością nie medytowała, brała życie, jakiem było, a zabawić się i pośmiać lubiła czasem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lik« pisząc, że p. Korfanty powiedział, że mniej uprawnieni członkowie knapszaftu górnośląskiego płacą tyle do kasy knapszaftowej, co członkowie więcej uprawnieni.

P. Korfanty mówił ogólnie o knapszaftach w Niemczech, a jest dużo takich knapszaftów w Niemczech, gdzie robotnicy muszą płacić więcej od pracodawców. Tak samo ma się rzecz w tych knapszaftach z członkami więcej i mniej uprawnionymi.

»Katolik« w swojej zaczepce pisze także znów o wyborach żorskich i działalności redaktorów naszych podczas tych wyborów. Tu »Katolik« znów brzydką uprawia demagogię, bo po ostatniem posiedzeniu Komitetu Wyborczego wie bardzo dobrze, jak się miały sprawy w Żorach, a gdyby redaktorzy »Katolika« byli ludźmi uczciwymi, toby dali spokój i p. Kowalczykowi i p. Piechulkowi. Ale gdzie tam szukać uczciwości u »Katolika«, gdy mu chodzi o zwalczanie znienawidzonych redaktorów »Górnoślązaka«.

Pod koniec zaznaczamy, że »Katolik« zawsze pod koniec kwartału awanturuje się albo z »Górnoślązakiem« albo z komitetem, aby sobie tylko zwabić w ten sposób abonentów. O jego sposobie walki ani słówka nie piszemy, bo on się osądza sam. Możemy tylko wzdrygać ramionami, uprzytomniając sobie polskie przysłowie: Psie głosy nie idą pod niebiosy.

— (Sprawa sporna o zatrudnienie robotników polskich z zagranicy.) Pewna firma budownicza, która zatrudniała robotników polskich z zagranicy, otrzymała od władzy policyjnej na podstawie rozporządzenia rejencyjnego z dnia 18 go stycznia roku 1900 wezwanie, aby wydaliła owych robotników. Równocześnie zakazano tej firmie zatrudniać kiedykolwiek robotników polskich z zagranicy bez pozwolenia policyjnego. Skargę firmy przeciw temu rozporządzeniu policyjnemu odrzucił wydział obwodowy. Ale najwyższy sąd administracyjny zniósł decyzyę wydziału obwodowego, uznając rozporządzenie rejencyjno-policyjne z dnia 18-go stycznia roku 1900 za nieważne. Najwyższy sąd administracyjny podobnie jak kamergerychtu nie uznaje za prawie obowiązujący przepisu policyjnego, czyniącego przyjmowanie obcokrajowych robotników zależnem od pozwolenia policyjnego. Ten przepis bowiem wychodzi poza zakres rzeczy, podlegających według §§ 6 i 12 ustawy z dnia 11-go marca roku 1850 uregulowanie przez władzę policyjną.

Bytom. W tutejszem gimnazyum i w szkole realnej krótko przed świętami władze szkolne wykryły, że chłopacy wiązali się w tajne stowarzyszenia li tylko celem uprawiania pijatyk na wzór studentów. Przywódców i kierowników owych związków wydalono natychmiast ze szkół, innych ukarano are-ztem. Jedno z niemieckich pism, referując o tem, przyznaje, że przez wydalenie ze szkoły ukarani są więcej prawie rodzice niż synalkowie, ale też rodzice dużo są winni, jeżeli nie kontrolują synów, gdzie i jak spędzają oni wieczore i noce.

»Takie tajne związki — mówi owo pismo niemieckie —, w których nie ma *ani śladu szlachetnych celów*, lecz które utworzone są li tylko *dla zdrożnego używania*, są plagą szkólnictwa niemieckiego, więc choć kara jest surowa, ale zasłużona.«

Każdemu czytającemu te uwagi, zapewne zaraz na myśl przyjdą procesy sądowe, jakie również za »tajne związki« wytaczano gimnazyastom polskim, których skazano następnie na kary więzienne. My tej naszej młodzieży powstydzić się nie potrzebujemy, gdyż w swych tajnych kółkach (jawne byłyby także niedozwolone) uczyła ona się historyi i literatury polskiej, a więc związki te miały cele nadzwyczaj szlachetne, gdyż naukę, nie rozpustę, pijaństwo i karciarstwo, które to »rozrywki«, stają się wprost plagą uczniów niemieckich, jak to same przyznają gazety niemieckie. Niezbyt pochlebnie świadczy to o narodzie niemieckim, jeżeli młodzież jego tak nizkim hołduje ideałom. Mamy nadzieję, że nasza młodzież polska, wyrastająca wśród bezustannej walki o byt narodowy i ekonomiczny, nie pójdzie w ślady swych niemieckich rówieśników.

Wirek. Smutny wypadek zdarzył się w pierwsze święto w rodzinie robotnika Pawlika. Dwuletnie dziecko ściągnęło ze stołu serwetę wraz z lampą, która rozbiła się, a płomienie ogarnęły sukienki dziecka. Rany od popalenia były tak ciężkie, że dziecko wkrótce zmarło wśród strasznych boleści.

Lipiny. Ostatnia pamiątka dawnych czasów zniknie nam wkrótce z oczu. To stary budynek dawnej huty Dawida. Pamięta on początki przemysłu we wsi naszej. Przemysł on wznosił się i rozszerza, a stara pierwotna budowla nie mogła mu wystarczyć. To też budynek co pewien czas zmieniał swe przeznaczenie, aż ostatniemi czasy przerobiony został na dom mieszkalny. Obecnie ustąpić musi miejsca nowemu budynkowi szkolnemu i tak Lipiny pozbędą się najstarszej budowli, pamiątki dawnych czasów.

Mikołów. Fałszerze pieniędzy, którzy tu od dłuższego już czasu rozszerzali fałszywe monety, zostali obecnie wykryci. Głównym działaczem był oprawca Grichtol i w jego domu, położonym dosyć daleko za miastem, znajdował się warsztat do wyrabiania fałszywych monet. Aresztowano Grichtola, jego żonę i pewnego robotnika, który jak się zdaje pomagał im w pracy.

Wyrów. We wtorek 27 grudnia odbyły się u nas wybory uzupełniające w I klasie, w których to tutejsi obywatele a zwłaszcza centrowcy dali bardzo lichy dowód pojęcia swych obowiązków jako katolicy. Wybrali sobie jako zastępcę innowiercę i zaciekłego przeciwnika wszystkiego co polskie, pana nadsztygara z tutejszej kopalni książęcej. Smutno to jest, że obywatele niezależni oddali głosy swe na przeciwnika swych własnych spraw. Dajemy to do szerszej wiadomości a zwłaszcza »Katolikowi«, aby ich pouczyć raczył, jak w przyszłości Polak-katolik głosować powinien, gdyż przeważnie jego czytelnicy tak sobie postąpili.

Nie zabieraliśmy w tej sprawie wcale głosu, ale takie zachowanie się oburzyć musi każdego zdrowo myślącego człowieka, gdy się zważy na to, że przy małych wysiłkach z ich strony mógł być wybrany dobry Polak-katolik, z którym przynajmniej bylibyśmy się mogli porozumieć tak, jak im dziób urosł.

Dwaj ceglarze.

Orzupowice. W sobotę wigilijną zdarzył się tutaj wypadek, który łatwo spowodować mógł poważne następstwa. Gospodarz Franciszek Tkocz i mularz Polikarp Voreiter znajdowali się na szosie przed oberżą Kałuży, gdy w tem padł strzał, który ugodził Tkocza, tak że upadł bez przytomności na ziemię, a towarzysza jego kilka ziarn śrutu zraniło lekko w twarz. Na odgłos wystrzału nadbiegli sąsiedzi, którym udało się Tkocza przywołać do przytomności, a niefortunnego strzelca wykryto w osobie górnika Jana Neumanna, który podpiwszy sobie strzelał na szosie z fuzyi na wiwat. Rana Tkocza nie jest na szczęście niebezpieczną, lecz mimo to zapewne spotka niezgrabnego strzelca dotkliwa nauczka.

Borucin, pw. raciborski. Ogrodnik Franciszek Urbisz, człowiek 40 letni i ojciec 12 dzieci, powiesił się na poddaszu swego domu. Urbisz żył w zgodzie z rodziną, a i stosunki jego majątkowe nie były złe; przypuszczać zatem trzeba, że samójstwo popełnił w napadzie obłąkania.

Lubliniec. Naszym czytelnikom z Sadowia, Rusinowic i okolicy donosimy niniejszem, że założyliśmy nową agenturę »Straży nad Odrą« którą objął pan Widera Paweł w Sadowiu. U niego więc można zaabonować naszą gazetę. »Straż«, kosztuje tylko 75 fen. na trzy miesiące przeto powinna się znajdować w każdym domu rolnika.

— Ruch tutejszej poczty w ostatnim czasie jest o wiele większy niż po inne lata. Na przykład sześciu dniach t. j. od 17-go do 25 go grudnia odebrała poczta samych paczek 1,651, wysłano tustąd 1418 paczek, razem 3064 paczek.

Opole. »Gazeta Opolska« pisze: Po raz drugi jest Towarzystwo polsko-katolickie w Opolu pozbawione możności urządzenia gwiazki dla dzieci z powodu braku sali. Spamiętajmy to sobie, że tym razem winien temu »kriegerverein« opolski! Nie możemy więc wstępować do związków wojackich, bo, jak widzimy na tym świeżym przykładzie, związki te prześladują polskość. Składajmy na Dom polski, aby nie zależeć od łaski i niełaski »kriegerfereinu«. Wszelkie składki oddaje się natychmiast do Banku Ludowego na procent.

Z dalszych stron.

Lehmkuhle p. Botropem. W nr. 286 »Górnoślązaka« ubolewa pewien Botropianin nad tem, że się nikt nie znalazł. aby wyrazić publicznie podziękowanie ks. Venekampowi oraz całemu duchowieństwu w Botropie. Treść korespondencyi zdradza, że »wdzięczny« Botropianin« jest jednym z tych ludzi, którzy nie widzą na dalszą metę, a takich to ludzi mamy w Botropie bardzo wiele.

Ksks. misyonarze zasłużyli sobie na podziękowania za swe trudy i mozoły, które ponieśli około dusz zbawienia. Ale co się tyczy tutejszego duchowieństwa, to wypełniło ono tylko cząstkę swojego obowiązku, ponieważ w Botropie lud polski był tak zaniedbanym pod względym religijnym, że trzeba było coś poradzić, aby go podźwignąć. Obowiązkiem więc świętym było dla duchowieństwa w Botropie postarać się o misye dla Polaków. Jednak misye nie zakończyły się tak, aby w sercach polskich parafin pozostawić wdzięczność dla duchowieństwa w Botropie. Na zakończenie bowiem misyi przybyło także duchowieństwo z starego kościoła i kościół »Serca Jezusowego« był szczelnie nabity polskimi wiernymi. Zakończenie odbyło się bardzo uroczyście. A jednak jakieś niezadowolenie pozostało w sercach polskich wiernych, i to dla tego, że podczas zakończenia misyi śpiewano po niemiecku, choć misye były przeznaczone tylko dla Polaków. Nie wiadomo, z jakiej przyczyny tak sobie postąpiono.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Zdobycze w Erlungszan.

Tokio. Przy zajęciu Erlungszanu zdobyli Japończycy 43 dział.

Armia oblężnicza donosi z pod Portu Artura: Zajęcie fortu Erlungszan było już w nocy na 28 b. m. zapewnionem. Japończycy zdobyli 4 wielkie działa, 7 dział mniejszego kalibru, 30 dział o przekroju 37 milimetrów i dwa działa maszynowe.

Londyn. Korespondent »Daily Express« donosi: Wyłom w szańcach i murach fortu Erlungszan wyrwany został przez eksplozyę 7 min podziemnych. Załoga rosyjska cofnęła się następnie w głąb fortu, skąd z miejsc dobrze zakrytych, ogniem dział maszynowych dziesiątkowała szturmujące kolumny japońskie. Japończycy mimo to postępowali naprzód i wreszcie wyparli Rosyan zupełnie z fortu.

Nowe postępy Japończyków.

Czifu. Rezultat ostatniego szturmu japońskiego na Port Artura, który się rozpoczął dnia 25 b. m., jest ten, że Japończycy znacznie rozszerzyli swą linię oraz zbliżyli się do Liaotieszano. Według opowiadania Japończyka, przybyłego z Dalnego, żołnierze japońscy zajęli także pagórek Yanghuban.

Przygotowania do szturmu.

Londyn. Donoszą tutaj z Portu Artura: Nowe miasto jest silnie bombardowane. Przygotowawcze operacye przeciw stronie wschodniej i zachodniej twierdzy są prawie ukończone. Zamierzony jest szturm ze wszystkich stron, aby przez to rozdzielić siły nieprzyjaciół.

Znieważenie ziemców.

Petersburg. Agencya telegraficzna donosi z Tambowa: Po zamknięciu posiedzenia ziemstwa gubernialnego, które zajmowało się wyborami deputowanych, gdy członkowie ziemstwa opuszczali gmach, przyjęła publiczność (przeważnie kramarze i szynkarze) pogróżkami. Mimo obecności policyi, przyszło także do czynnych zniewag. O przyczynach zajścia telegram nie donosi.

Oficerzy na zgromadzeniu.

Petersburg. Odbyło się tutaj z 800 osób złożone zgromadzenie, na którem nie wsomniano nawet o ukazie carskim, a zajmowano się kwestyą wojny i mobilizacyi. Jeden z mówców przypomniał powstanie dekabrystów i zwrócił uwagę na fakt pocieszający, że oficerzy biorą udział w tem zgromadzeniu. Wyrażono cześć dla Sazonowa i Sikorskiego, którzy zgładzili Plehwego.

Wiadomości literackie.

»Przemysłowiec« tygodnik popularny dla spraw techniki i przemysłu wychodzi w Lwowie w każdą sobotę. Z dniem 1 go stycznia rozpoczyna się II kwartał drugiego roku istnienia swego. Przemysłowiec jest pismem popularnem dla wszystkich — podaje bogatą postępową treść z różnorodnych działów techniki, przemysłu i sztuki. Prowadzi stały dział dla wynalazków, patentów i dział informacyjny. Udziela interesowanym wskazówki, wyjaśnienia ścisłe i wyczerpujące w dziale pytań i odpowiedzi. Z rozpoczęciem drugiego roku wydawnictwa powiększono rozmiary pisma, które zamiast dotychczasowych 16 stronic obejmuje stronic 24, w formacie nader dogodnem, broszurowanym. Prenumerata wynosi tylko miesięcznie 1 koronę 20 hal., kwartalnie 3 kr. 50 h. Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie: Ilustrowane szkice popularne, ze świata postępu techniki i przemysłu. Kto się chce z tem pożytecznem pismem zapoznać, otrzyma numery na okaz. Adresować należy: **»Przemysłowiec« Lwów**, ul. Akademicka 1. 26.

Dom Polski w Katowicach

złożyli w dalszym ciągu:

T. W. 58 fen, Na zabawie w Karbowej 2,60 mk. W. Z. 30 fen, J. W. 30 fen, Fr. O. 50 fen, J. W. 30 fen, P. D. 50 fen. Chudy z Huty Bismarka 50 fen, T. W. 50 fen, Na pewnem weselu w Zawodziu 4,30 mk, N. N. 5 fen, N. N. 7 fen, Małe Zabrze 5,00 mk, M. P. 50 fen, Dwóch robotników z Wełnowca 50 fen, K. S. 1,00 mk, G. S. z Burowca 50 fen, Trzej bracia niepijący i niepalący zamiast powinszowań noworocznych składa a na dom Polski w Katowicach 9,00 mk, Na zabawie w Karbowej 1,25 m. D. W. 50 fen.

Na cele wyborcze złożyli:

F. N. z Małej Dąbrówki 20 fen, Chudy z Huty Bismarka 50 fen, Kmicic z Małej Dąbrówki 20 fenygów.

Od Redakcyi.

Panu F. W. w Ligocie. Rodzice muszą zapłacić karę szkolną, jeżeli nie donieśli nauczycielowi, z jakiej przyczyny dziecko nie poszło do szkoły.

Od Ekspedycyi.

Do Bielszowic. Przepraszamy bardzo naszych abonentów w Bielszowicach, iż tak nieregularnie dochodził ich »Górnoślązak«. Winny jest temu nasz dawniejszy agent, na miejsce którego postaraliśmy się o innego. Prosimy naszych zwolenników z Bielszowic, aby nas darzyli nadal swem zaufaniem.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W niedzielę dnia 1-go stycznia 1905 roku o 5-tej godz. po południu odbędzie się w sokolni przy ul. Heinzla nr. 4 **gwiazdka** towarzystwa *»Czytelnia dla kobiet«*, będą śpiewy, deklamacye i rozdawanie podarków.

Szanowne członkinie wraz z dziećmi zaprasza uprzejmie na te uroczystość Zarząd.

Bytom. Tow. Górnośląskich Przemysłowców odbędzie swe przyszłe posiedzenie w niedzielę, 1-go stycznia 1905, po południu o godzinie 3 na sali domu katolickich towarzystw. Członków uprasza się o liczny udział. Goście mile widziani. Zarząd.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka« sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Sądzewicz w Bytomiu.

Rok IV. **Dodatek.** Nr. 1.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

O procesie p. Józefa Chociszewskiego

przed izbą karną w Gnieźnie podał »Lech« następujące, ciekawe szczegóły:

Sprawa wyznaczona na 12-go w południe wywołaną została około 5 wieczorem. Ławę oskarżonych opuścił właśnie nożownik skazany na półtora roku więzienia. Miejsce jego zajął zasłużony nasz pisarz, czcigodny Józef Chociszewski. Przywiązano zapewne wielką wagę do procesu, bo aż dwóch prokuratorów w togach ukazało się na wywyższeniu sądowem. Po inkwizycyi przewodniczącego zaczął rozwodzić się jako znawca inspektor policyjny Guenther z Poznania, który przywiózł z sobą pamiętnik zjazdu sokolskiego we Lwowie i na mocy treści jego starał się dowieść, że Sokoły są kadrami przyszłej armii polskiej, przeznaczone do rozpoczęcia ruchu wojennego. Na żądanie obrońcy p. mecenasa Karpińskiego, aby wskazał to miejsce w pamiętniku, w którym jest o tem mowa, »znawca« p. Guenther cytuje wiersz o Kościuszce, zawarty w pamiętniku i przyznaje wreszcie, że nie pamiętnik, tylko cała prasa galicyjska o tem mówi. Na dalsze pytanie obrońcy, kiedy i jaka gazeta pod zaborem pruskim wychodząca, Sokołów jako początki armii polskiej przedstawiła, odpowiada »znawca«, że takiej gazety chwilowo wymienić nie umie, ale że kalendarz »Gońca Wielkopolskiego« z dawniejszych lat o tem wspomina.

Obrońca zaczepia opinię p. Guenthera i żąda jako swoich znawców wysłuchania całego szeregu polskich dziennikarzy i posłów, którzy zupełnie przeciwną zdadzą opinię i stwierdzą, że usposobienie ludności polskiej jest tak pokojowe, że ani karty z Sokołami, ani żadne inne nie mogą pod żadnym warunkiem pobudzać do gwałtów przeciwko Niemcom.

Sąd wniosek ten oddala, poczem jeden z obecnych prokuratorów domagał się więzienia sześciu miesięcy. Z wywodów prokuratora ciekawem było przytoczenie, że pocztówki p. Chociszewskiego nie byłyby karygodne, gdyby np. były rozszerzane w innym kraju, np. w Afryce, ale że w Prusach są bardzo, bardzo niebezpieczne!!

Z przemówienia obrońcy decydującem dla uwolnienia oskarżonego było przypomnienie sądowi, że już raz przed rokiem temi samemi pocztówkami się zajmował dla tego, że nie było na nich nazwiska wydawcy; karty te przechodziły wówczas przez ręce prokuratorów i sędziów gnieźnieńskich i wówczas prawnikom na myśl nie przyszło, że zawierać mogą podburzanie do gwałtów; jeżeli więc w przeszłym roku prokuratorya, której zadaniem jest śledzić czyny karygodne, sięgnęła po pocztówki tylko dla tego, że nie były zaopatrzone nazwiskiem wydawcy, to nie mógł oskarżony przypuszczać, że te same pocztówki staną się z biegiem czasu karygodne jako podburzające do gwałtów.

Proces, jak donosiliśmy, skończył się uwolnieniem; pomimo tego te ciągłe dochodzenia sądowe w tej i innych sprawach narażają na ruinę materyalną Józefa Chociszewskiego, bo miesiącami leżą wydawnictwa jego w urzędach prokuratorskich, nim nastąpi ich uwolnienie.



Generał Fock,
dowódzca rosyjskiej 4 brygady strzelców w Porcie Artura, ranny w ostatnich walkach.



Generał Nogi,
dowódzca armii japońskiej przed Portem Artura, został rannym przy zdobywaniu pagórka 203 metrów.

Rozmaitości.

Niewidomi robotnicy. W Filadelfii istnieje fabryka, w której wszyscy współpracownicy są niewidomi. Założył ją w roku 1874 p. H. S. Hall, który sam dotknięty jest kalectwem ślepoty. Sam kieruje fabryką i pragnie gorąco każdemu niewidomemu w Ameryce dać pracę. O fabryce swojej opowiada sam, jak następuje: »Wogóle zatrudniamy 125 ludzi; gdyby publiczność więcej nas popierała, zatrudnialibyśmy dwa razy większą liczbę ludzi. Mamy zapisanych przeszło 100 niewidomych, czekających na posadę. Głównie wyrabiamy miotły w najlepszym gatunku. Zrobiliśmy 92.175 tuzinów mioteł, za co otrzymaliśmy gotówkę 200 000 dol. Najzręczniejsi robotnicy zarabiają 12 dol. tygodniowo, najmniej zręczni 7 dol. Założyłem fabrykę mioteł dlatego, że niewidomi mogą szybko nauczyć się tej roboty, a przytem popyt na miotły ryżowe wzmaga się ciągle. Przez cały rok nie ma pory ogórkowej«.

Co wolno czytać carowi? Lektura cara, jak piszą do »Berl. Tagebl.«, podlega cenzurze departamentu dla ekspedycyi gazet. Departament stara się o to, aby car nie otrzymał do czytania czegoś niestosownego, lub niepokojącego. W departamencie, należącym do ministerstwa spraw zewnętrznych, pracują osobni urzędnicy dla każdego języka i według osobnej instrukcyi wycinają rozmaite artykuły z gazet. Te wycinki czyta najpierw szef departamentu, p. Nivé a w razie wątpliwości nawet sam minister spraw zewnętrznych, hr. Lamsdorf. Z kolei wszystkie wycinki przepisują z ewentualnemi zmianami na maszynie i dopiero w tej formie przedkładają je carowi. Na takiej drodze informuje się car Wszech Rosyi o polityce z dzienników.

?

Kto chce tanio i dobrze kupować nowe

pierze

darte i niedarte

lub także

gotowe pierzyny, wsypy i poszwy,

niech idzie do

największego śląskiego składu pierza

H. Herzberga w Zaborzu,

lub niech pisze o próby. Odpłata dozwolona.

Filie w Katowicach

u pani Süssmann ulica Fryderykowska u Guss'a.

w Gliwicach

ul. Wilhelmowska 27 I.

Jest tam także zakład czyszczenia pierza.

Kupujcie pierze i pościel

wprost z fabryki pościeli **C. S. Brasch – Eberswalde** Breitestr. 54 znanej z swej rzetelności (dawniej w Jastrow).

Wielka pościel tj. pierzynę, spodek i dwie poduszki nasyp. nowem pierzem pod gwar. i tylko w dobrych wsypach na jedną osobę po 11, 13, 15, 17 mk., na dwie osoby po 14, 17, 21, 24, 29 mk. i wyżej. Pierze na pościel 50 fen. począwszy, la puch już po 2,50 mk. Nowe gęsie pierze tak jak z gęsi oskubane z całym puchem po 1.40 mk. funt. Wszelkie inne pierze, wsypy, powleczenia, płótna na prześcieradła, łóżka żelazne, materace itd. nadzwyczaj korzystnie. Kto raz spróbuje, ten zostaje stałym moim odbiorcą.

Słabość męską,

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana DR. RETAU'A

Ochrona własna

Cena wyd. polskiego 1 mk. Cena wyd. niemieckiego 3 mk.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21, w Saksonii.

Części skład. bardz. tanio.

Niem. pierwszorz. rowery Roland na życzenie na odpłatę,



wpłata 25 do 50 mk. spłat. 6 15m. mieś. Za gotówkę sprz. rowery od 70 mk.

Proszę darmo żądać cennika

Roland-Maschinen-Gesellschaft

Kolonia (Köln) 212.

Księgarnia „Górnoślązaka"

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki, kurs wstępny **(Elementarz)** po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs I szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 m.

Polsko-Francuski, kurs I szy 3,00 mk., kurs II gi 8 m.

Gramatyka Polsko-Francuska, 3,00 mk.

Polsko-Angielski, kurs I-szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.

Polsko-Ruski, kurs I-szy 3,50 mk kurs II-gi 4,50 mk.

Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi 1,25 mk.

Świeży kołacz i kreple

poleca w każdy targ

Edward Restel

ul. Grundmanna 34.

Max Ganczarski, mistrz stolarski,

Siemianowice

poleca swój

wielki skład tanich mebli, luster, desek do firanek, sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju.

Wielki skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych.

Stolarnia w domu.

Do wykonania **nowych budowli, przebudowań itd., rysunków budowlanych, kosztorysów itd.** po bardzo niskich cenach poleca się

C. W. Kapitza,

mistrz mularski i ciesielski, Król. Huta, Tempelstr. 26.



Żelazne piece

długopalne (irlandzkie)

oraz wszelkie inne gatunki **żelaznych piecy** ma zawsze w największym wyborze na składzie

S. Wrzeszinski

dawniej Igel

Katowice, ul. Grundmanna 1

Telefon nr. 209.

Budowniczy

Kazimierz Ziersch w Bytomiu

ul. Klukowiecka 10.

wykonuje wszelkie prace techniczne, jako to:

szkice, rysunki, kosztorysy, statyczne obliczenia i t. d.

Podejmuję się

zupełnego wykończenia budowli,

a na żądanie przyjmuję nadzór nad wykonaniem wszelkich prac budowlan.

Ceny bardzo umiarkowane.

Gilzy od 40 do 60 fen. b./m., od 1,20 mk. z. m. za tysiąc

z prawdziwej francuskiej bibułki.

Papierosy od 5,00 mk. w/10 za 1000 od 5,50 mk. w/100 za 1000

z dobrego tureckiego tytoniu

poleca

„Heliodorus"

Fabryka papierosów i gilz maszynowych

H. Kubacki,

Wrocław 9, Scheitnigerstr. 4.

By osięgnąć obrót wielki, sprzedaję jeszcze taniej niż dawniej.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyę. Obawy nie ma żadnej, bo to, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Zegarki czysto srebrne

męskie kluczykowe lub rem., z złotemi brzegami cylindry na 6 kamieni lepsze 10 mrk.

Zegarki niklowe

po 5,40 i 8,00 marek.

Zegarki z Matką Boską

czysto srebrne, piękne, tylko lepsze, na 10 kamieni z złotem brzegami po 12 i 14 mk.

Łańcuszki

po 25, 30, 50, 85 fenygów, **lepsze niklowane** po 1,00, 1,25, 150, 1,75 mk.

Czysto złote ślubne obrączki

8 karat. (333) stęplowane sprzedaję tanio i rzetelnie.

Mój najnowszy 1500 ilustracyi bogaty cennik

na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz noże, brzytwy i różne artykuły galanteryjne wysyłam każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,

Görchen, Bz. Posen.

„Domowa szkoła polska"

jest grą dla młodych i starych. Zapytania i odpowiedzi z historyi ojczystej i innych dziedzin wiedzy. Gra ta nadaje się bardzo jako podarunek dla dzieci na gwiazdkę. Pojedyńcza gra w pudełku **1** mrk. Odsprzedającym wysoki rabat.

Kaźmierz Rak, introligator, Katowice, Holteistr 9.

Paweł Grundmann z Warszawy,

fabrykant instrumentów muzycznych w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 17.

Wielki wybór

fortepianów, instrumentów orkiestrowych, cytr, harmonik itp.

Wielki skład strun.

Własny warsztat dla reparacyi wszelkich instrumentów muzycznych.

Bank ludowy

w Królewskiej Hucie na G. Śl.

ul. templa nr. 8 I piętro

udziela

pożyczek na weksle,

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznem wypowiedzeniem,

$3^1/_2$ od sta za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
3 od sta za tygodniowem wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się **już od 1 marki** począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych trzech dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, od złożonych w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca.

Bank jest otwarty od 8—12 przed poł. i od 2—4 po poł.

Resaga cykorya jest najzdrowszą.

Swój do swego!

Jedyny polsko-katolicki handel towarów kolonialn. i drogeryjnych Jana Kleemana w Mikołowie

Ręka w rękę!

ulica Krakowska

poleca **wszelkie towary**

po cenach wyjątkowo tanich:

Kawy wyśmienite od **1** do **2** mk. **Cukier** w głowie funt po 25 fen. **Migdały** po **1** mk. **Rodzynki** po **40** i **50** fen. **Śliwki** świeże najlepsze funt **25** fen., litr **30** fen. **Orzechy** świeże najlepsze funt **30** fen. **Świeczki** na hojnę karton **35** fen. **Krupy, ryż, konopie,** jak i **wszelkie przyprawy do kołaczy i ryb** po cenach jak najtańszych. — **Margaryna** najlepsza funt **80** fen. — **Emalia** nadzwyczaj tanio.

Kto zakupi za marek 6,00, otrzyma kalendarz darmo.

Ręka w rękę!

Swój do swego!

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Szan. Publiczności **Katowic** i okolicy donoszę niniejszem uprzejmie, że przeniosłem swoją

introligatornię

do **Katowic.** Mieszkam przy **ul. Holteia 9** naprzeciwko gazowni. Polecam swą introligatornię do oprawy wszelkich książek i innych prac w zakres introligatorstwa wchodzących.

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa i kreślę się z wysokim szacunkiem

Kazimierz Rak

Katowce, ul. Holteia 9 naprzec. gazowni.

Dla budowniczych i budujących!

Rysunki budowlane, koszterysy itd.

wykonuje jak najtaniej

G. Simon

architekt

Król. Huta, ul. Rynkowa 6.

Objąłem

wyszynk

różn. wina i piwa i skład wiktuałów.

Nowy bilard jest każdego czasu bezpłatnie do użytku. Także mam na składzie

zegarki ścienne i kieszonkowe, regulator itd.

Reparacye rzetelnie, prędko i tanio. Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa i kreślę się

z wysokim szacunkiem

Jan Jendrzej, dawn. Woźnica

Zawodzie na Drajoku.

Fortepiany i harmonia

najnowszej konstrukcyi, nowe i używane, poleca tanio jedyny polski magazyn

A. Drygas,

Poznań, Rycerska 33.

Katalog ilustrowany na życzenie franko.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE,** którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratoryum.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch,

drogerya, **RACIBÓRZ,** Wielkie Przedmieście 24.



Instrumenty muzyczne dostaje się najtaniej wprost od

Ernst Reinh. Voigt

Markneukirchen Nr. 911.

Proszę żądać specyaln katalogu mych znakomitych harmonik i instrumentów muzycznych.

Młodym i starym mężczyznom poleca się do pouczenia, wyszło w nowym powiększonym nakładzie dzieło radcy med. dra Müllera o

wzburzonym systemie nerwowym i seksualnym

oraz o jego radykalnem leczeniu.

Wolna przesyłka w kopercie za jednę markę w znaczkach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.

Faliste włosy

bez szkodliwego przypiekania wytwarza przez noc Fluco's Haarkräusel-Essenz, butelka 50 fen. Można nabyć:

Bytom: G. Strempel.
Bogucice: B. Długiewicz.
Gliwice: R. Gleich.
Józefowiec: F. Szymański.
Laurahuta: H. Kalus.
Mysłowice: W. Richter.
Wirek: M. Fuhrmann.
Zaborze: R. Hammer.



Tanie czeskie pierze

10 funtów: świeżo darte mk. 8.—, lepsze 10.—, białe kwiepate darte m. 15.—, 20.—, białe jak śnieg kwapiate darte mk. 25.—, 30.—.

Wysyłka przez zaliczkę franko, wolne od cła. Zamiana lub zwrot dozwolony jest za wynagrodzeniem kosztów przesyłki.

Benedikt Sachsel, Lobes 370,

poczta Pilsen, Czechy, Böhmen.

Odtąd znowu dostarczam

tłustą słoninę

funt od **45 fen.** pocz.

H. H. Semmelhaack,

Altona a. Elbe.



Meinel & Herold

fabryka harmonik

wysyłka instr. muzycznych Klingenthal (Saks.) 105 E

dostarcz. za zupełną gwar. harmoniki w przeszło 120 różn. num., cytry od 8,50 m. gitary od 5m. skrzypce od 4m. Katarynki, harmoniki ustne bandoniony, okaryny itd.

Katalog 104 stron. dla każd. darmo.



S. PISKI

Destylacya, fabryka likierów i soków owocowych

Katowice, ulica Pocztowa 12/14.

Filia: Król. Huta

przy przystanku kolejki ulicznej Redenberg.

Polecam

na święta wszelkiego rodzaju

likiery i gorzałki, rum Jamaika,

koniak, cyder, wina węgierskie,

czerwone i reńskie

po najniższych cenach.

Rynek 8|9. **Paweł Woitinek, Katowice,** Rynek 8|9.

Meble, lustra, sprzęty wyścielane po cenach bezkonkurencyjnych.

Proszę żądać cennika i porównać ceny. Meble także na odpłatę. Oglądanie bez przymusu do kupna.

Kupujcie u katolika. **Telefon 145.**

SPÓŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy **3, 4, 4½ i 5 od sta,** zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) **od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**

Bujny

porost włosów

wywołuje

Arnika-Franzbranntwein.

Takowy zapobiega **wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, radykalnie, prędko i na pewno!**

Butelki po 1 mk. do nabycia w składzie w Raciborzu u

Bernh. Pitsch, drogerya.



Pierwszorzędne maszyny do szycia „Roland", masz. do prania i maszyny rolnicze, na życzynie na odpłatę, wpłata 6—12 mk odpłata 4—7 mkmies. Za gotówkę wys. się masz. do szycia już od 48 mk. Żądać cennika darmo

Roland-Maschinen-Gesellschaft

Köln 212

A. Pinczower, skład skóry

Bytom ul. Krakowska.

Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skórzane i z sukna żaglowego, sukna woskowane, linoleum (skóra na podłogę).

Konsum Unitas w Bytomiu

E. G. m. b. H.

Prosimy rodaków miasta Bytomia i okolicy do licznego przystępowania. Za dobry towar i rzetelną usługę ręczymy. Silni pokaźną liczbę członków, możemy dać większą dywidendę

Michał Wolski. **Hieronim Kiełpiński.**

Józef Szaflik.

Pierniki

poleca **fabryka pierników**

A. Markiewicz w Kostrzynie.

Ostatnia nagroda: Wielki złoty medal na Wystawie Przyrodniczo-Lekarskiej w Krakowie 1900.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Do nabycia w cukierniach, handlach cukrów i kolonialnych.

Zastępca na Górny Śląsk: M. Wolski w Bytomiu.

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele

otwarty codzień od **8—12** i od **2—4** wyjąwszy niedziele i święta, udziela

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy **3%** za tygodniowem wypowiedzeniem, **3½%** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, **4%** za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc,** od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca.**

Handel skór Adolf Schindler

w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16

Hurtowny! Detaliczny!

poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich

oraz

wszelkich części, potrzebnych do szycia,

wszystkich artykułów

także

potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy po bardzo niskich cenach.

Skład gotowych pasów do transmisyi.

Meble!!

Całe urządzenia do pokoi, także pojedyncze szafy, stoły, krzesła, wspaniałe garnitury, sofy, rypsy i plusze, małe i wielkie lustra, łóżka z materacami sprzedaję za bezcen.

Katowice, ul. Holtzego 18a I.

Józef Manneberg, skład żelaza

Rybnik, Rynek

poleca

wszelkie artykuły budowlane,

tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę, tekturę (papę) na dachy, okucia do okien i drzwi, maszyny rolnicze.

Prima opolskie dachówki cementowe i flizy

oraz wszystkie

sprzęty domowe i kuchenne.

J. Steinitz,

(właściciel *Julian Piechowski*)

handel żelaza

w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2

poleca po tanich cenach:

piece żelazne,

okucia

do drzwi i okien,

pumpy podwórzowe

i wszelkie

towary żelazne budowlane.

Nowe bośniackie śliwki,

najlepsza mąka „Kaiserauszug",

najlepsza mąka pszenna i żytnia

oraz wszystkie gatunki

krup i makaronów (nudli)

poleca po najniższych cenach

Siegfried Grünthal

Katowice, Fryderykowska 40.

Zakład architektoniczny.

Eugen R. Vogt, architekt,

mistrz murarski i ciesielski,

KATOWICE, ul. następcy tronu

naprzeciwko nowego miejskiego lazaretu,

poleca się do **objęcia nowych budowli i przebudowań, wykonania projektów w nowomodnych stylach, kosztorysów, statycznych obliczeń, rachunków itd.** przy rzetelnem prędkiem wykonaniu.

Ceny umiarkowane.

Norddeutscher Lloyd, Bremena,

Towarzystwo żeglugi parowej.

Regularne linie pospiesznych i pocztowych parowców

Bremena — Nowy York.

Podwójne śrubowe parowce pospieszne:	Podwójne śrubowe parowce pocztowe:
D. Kronprinz Wilhelm 3 stycznia 05.	D. Chemnitz 7 styczn. 05.
D. Kaiser Wilhelm der Grosse 24 stycznia.	D. Brandenburg 14 stycznia.
D. Kronprinz Wilhelm 7 lutego.	D. Hannover 21 stycznia.
D. Kaiser Wilhelm der Grosse 21 lutego.	D. Main 28 stycznia.
D. Kronprinz Wilhelm 7 marca.	D. Barbarossa 4 lutego.
	D. Breslau 11 lutego.
	D. Grosser Kurfürst 18 lutego.
	D. Brandenburg 25 lut.

Bremena — Baltimore, wprost.

D. Darmstadt	12 stycznia 05.
D. Gera	17 stycznia.
D. Cassel	2 lutego.
D. Chemnitz	16 lutego.
D. Köln	23 lutego.

Bremena — Galveston.

Bremena — Brazylia.



Gebr. Mosler,

Katowice, ul. Grundmanna nr. 25.

Szlifiernia

parą pędzona. Szlifuje się na cienko i wypukło.

Skład towarów stalowych

polecają swój wielki skład prima solingskich towarów stalowych: **noży i scyzoryków, noży ogrodniczych i do szczepienia, sztućców stołowych i deserowych, do transzowania, nożyc różnego gatunku.**

Brzytwy

Dostarczamy takowe pod gwarancyą taniej niż firmy wysyłkowe z Solingen. Każdy nóż nie podobający się wymienia się chętnie. Dalej polecamy: **bruski do brzytew, rzemienie, pędzle, miednice i mydło do golenia. Maszynki do strzyżenia włosów od 4 mk. itd.** Reperacye i szlifowanie wszystkich narzędzi krających, szczególnie brzytew, wykonuje czysto i najtaniej. Pros. o łask. poparc.

Bank ludowy

w Raciborzu

ul. Panieńska 9 ul. Panieńska 9

przyjmuje wkładki szczędności zacząwszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem

3½% za wypowiedzeniem miesięcznem

3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

Meble kupuje się najtaniej u **Maksa Glücksmanna,** centralny skład mebli, Zabrze, ulica Następcy tronu 24, naprzeciwko Central-Hotel.

Telefon 1045. Własne pracownie tapicerskie i stolarskie. Spłata ratami bez nadwyżki. Dostawa franko do domu.

Bogato zaopatrzony skład kobierców, firanek, portyer i t. d.

Paweł Lotter, skład obuwia, Katowice ul. Grundmanna 34.

Zdumiewająco niskie ceny.

Fabryka mebli Bracia Harazim, Rybnik

właśc. **Emil & Grzegorz Harazim** ✻ ul. Żorska przed nowym kościołem katolickim

Największy skład mebli, luster i sprzętów wyściełanych.

Telefon nr. 51. **Największy skład trumien** wszelkiego rodzaju po niskich cenach. Telefon nr. 51.

Opłata dozwolona.

Wielkie zapasy towarów.

Materye na suknie	od 30, 40, 60 do 2,75	Welury, barchany	od 35, 45, 55 fen.
Jedwabie, atłasy	od 1,00, 1,20 do 3,75	Poszwy, wsypy	od 35, 40, 48 fen.
Aksamity i plusze	od 75, 95 do 2,50	Ręczniki, linon, szyrting, firany	od 35 fen.

Szczególnie tanio:

Materye czarne i kremowe do Komunii św.

Tureckie chusty i jedwabie na fartuchy weselne

kupujcie tylko w wielkim składzie

Hugo Lipschütz'a

Katowice, ul. Grundmanna 10.

Destylacya Moritz Böhm

dawniej Ludwig Polak, **Katowice,** ul. Dworcowa 15

poleca na wesoła, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder,** wszystkie gatunki **win** po zdumiewająco niskich cenach.

Opakowania i butelki daje się bez zastawu.

HAHN IM STIEFEL — SUUM QUIQUE

Jeżeli Pan chce mieć

dobre buty lub **trzewiki**

to przy kupnie niech Pan uważa na obok umieszczoną **markę f. bryczną.**

Główny skład:

Paweł Borsutzky, Katowice,

ul. Grundmanna 36.

Nasza kasa płaci od złożonych

oszczędności

4½% za kwartalnem wypowiedzeniem,

5% za półrocznem wypowiedzeniem,

5½% za rocznem wypowiedzeniem.

Kto ma u nas dedozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia

Adres:

Bank Parcelacyjny, Posen,

Victoriastrasse 12.

Paweł Kallabis, mistrz stolarski.

Katowice—Zawodzie.

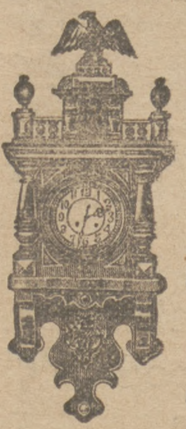
poleca swój

wielki skład mebli, luster, desek do firanek,

sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju,

oraz wózków dla dzieci do wyboru. ✻ **Skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych.** Stolarnia i tapicernia w domu.

Otto Unverhau



Laurahuta-Siemianowice poleca się jako najtańsze źródło zakupna na wszystkie gatunki **zegarków** i towarów złotniczych. Ściśle rzetelny skład. Pierwszy warsztat reparacyjny.

Nowe pierze

darte i niedarte, także

gotowe pierzyny

po każdej cenie mam zawsze na składzie. — Spłaty także dozwolone.

Maks Neumann

Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

Karty

na Nowy Rok,

książki obrazkowe, lalki, różne gry dla dzieci i starszych, cygara i papierosy poleca we wielkim wyborze i prosi o poparcie

księgarnia

Józef Gediga i Sp.

w Załężu.

Śląski dom kupiecki

Paweł Wawrzinek,

Bottrop, Hauptstr. 40.

w pobliżu hotelu Musterta filia Batenbrok 55 poleca

towary kolonialne

wszelkiego rodzaju po najniższych cenach.

Ludwik Trzoska,

księgarnia polska w Bottropie

przy nowym kościele

poleca książki do nabożeństwa, powieściowe i historyczne, krzyże, figury i obrazy. Wyroby papierowe, wiazania, polskie karty religijne i narodowe.

Pierze do pościeli.

Paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą od gęsi 13,50 mk.

Paczka pocztowa 10 funtów dartego pierza za 10 mk.

Paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 mk.

Paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego białego po 20 mk.

Paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 25 mk.

Paczka pocztowa pierza dartego bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mk.

przesyłają franko za zaliczką.

Proszę adresować:

Matzdorff & Żerkowski

Posen

Wronkerstrasse 24.

Dom wysyłkowy

resztek

Gebr. Bergmann, Leipzig N.Sch.

Żądajcie cennika naszych sortymentów resztkowych.

Jan Swoboda, mistrz krawiecki

Feldstr. 3 ✻ **Bottrop (Westf.)** ✻ Feldstr. 3

wykonuje

ubrania gustownie pod gwarancyą dobrego leżenia.

W nagłych wypadkach w jak najkrótszym czasie.

Wielki wybór **materyi** na ubrania wszelk. rodzaju.

Szanownym Rodakom **Bottropu** i okolicy polecam uprzejmie swój

interes krawiecki.

Wykonuję ubrania podług miary pod gwarancyą.

Franciszek Tatarczyk, krawiec polski

Bottrop, Prosperstr. 38.

Moritz Pinkus.

Główny skład: Zabrze, ul. Następcy tronu — Filia: w Świętochłowicach ul. Dworcowa naprzeciwko kościoła kat.

Skład wszelkiego rodzaju skór wierzchnich i na podeszwy, dalej wszelkie artykuły szewieckie.

Skóry łupane na pantofle. Najniższe ceny.

Telefon Nr. 1012.

Bank ludowy w Katowicach

ulica Andrzeja (Andreasstr.) 2, I

udziela

pożyczek na weksle i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 3% za tygodniowem wypowiedzeniem, 3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, 4% za półrocznem wypowiedz.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od —16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.

Z dalekich stron, jak z **Westfalii, Nadrenii** i t. d. można przesyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za odniesienie. Przyjmujemy **oszczędności dzieci** od 50 fen.

Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu.

Heimann Gutherz,

destylacya parowa, fabryka najwykw. likierów i esencyi punszowych,

Katowice, Rynek

poleca na Święta

najlepsze rumy, koniaki, arak, esencye punszowe i różne

wina medycynalne

po różnych cenach najtaniej.

Najlepsze dubeltowe likiery

litr po 1,10 mk. bez butelki.

Z poważaniem

Heimann Gutherz.

Mój

skład obuwia

znajduje się teraz

przy ulicy Cesarza nr. 3

(nie ul. Rynkowa)

obok składu garderoby męskiej p. Rotha.

Adolf Friedlaender

Królewska Huta.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka« sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjna Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szedzielorz w Bytomiu